



POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
BIURO ANALIZ

BIULETYN

nr 56 (301) • 22 lipca 2005 • © PISM

nr egz. _____

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Dorota Dołęgoska (redaktor techniczny), Adam Eberhardt, Maria Konopka-Wichrowska (red. tekstu),
Maciej Krzysztofowicz, Grażyna Nowocień-Mach (redaktor tekstu), Emil Pietras (sekretarz Redakcji), Edyta Posel-Częścik, Rafał Tamogórski

Negocjacje Unii Europejskiej z Iranem w sprawie programu jądrowego

Edyta Posel-Częścik

Pomimo trudnego przebiegu negocjacji wciąż istnieje szansa, że konsekwentna postawa państw europejskich oraz współdziałanie z USA doprowadzą do rezygnacji Iranu z programu wzbogacania uranu. Ostateczny wynik rozmów może mieć istotne znaczenie nie tylko dla dalszych losów irańskiego programu jądrowego, lecz także dla międzynarodowego reżimu nieproliferaacji broni jądrowej, dla sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz dla stosunków transatlantycznych.

Negocjacje dotyczące irańskiego programu nuklearnego mogą w najbliższym czasie wejść w decydującą fazę. Unia Europejska zapowiedziała przedstawienie Iranowi na przełomie lipca i sierpnia br. pakietu propozycji gospodarczych i politycznych, które skłonić mają ten kraj do ograniczenia cywilnego programu jądrowego i tym samym uniemożliwić jego konwersję w program wojskowy.

Rosnące zaangażowanie UE w sprawę irańskiego programu nuklearnego widoczne jest od czerwca 2003 r. i wiąże się z coraz silniejszą obawą społeczności międzynarodowej o rzeczywisty cel rozwijania tegoż programu. Iran twierdzi, iż ma on charakter cywilny i podkreśla prawo do wykorzystania energii jądrowej do celów cywilnych, zagwarantowane mu na mocy Traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej (NPT). Jednak odkrycia inspektorów Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) z lat 2002–2004 sprawiły, że coraz więcej państw – w tym członkowie UE – przestaje w te zapewnienia wierzyć i zaczyna podzielać punkt widzenia USA na zagrożenie związane z możliwością uzyskania przez Iran broni jądrowej¹.

Początkowo europejskie negocjacje z Iranem prowadzone były przez Francję, Niemcy i Wielką Brytanię (E3), a pozostałe państwa członkowskie były jedynie informowane o ich przebiegu. Ponieważ także inne państwa UE, ze względu na interesy gospodarcze i bezpieczeństwa, dążyły do zwiększenia swego wpływu na negocjacje, pod koniec 2004 r. do E 3 dołączył Javier Solana, reprezentujący całą Unię Europejską. Państwa E3 zachowały wiodącą rolę w negocjacjach, a ich starania są solidarnie wspierane dyplomatycznymi działaniami poszczególnych państw UE.

¹ E. Posel-Częścik, R. Tamogórski, *Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej a irański program nuklearny*, „Biuletyn” (PISM), nr 19 (264) z 10 marca 2005 r.

Najważniejszym dla UE celem negocjacji jest skłonienie Iranu do rezygnacji z uruchamiania pełnego cyklu paliwowego tj. obróbki uranu, od wydobycia rudy, przez wzbogacanie, aż po wykorzystanie w elektrowniach. Sam w sobie proces ten nie jest sprzeczny z prawem międzynarodowym, lecz jego cel budzi poważne obawy. Po pierwsze, paliwo do jedynej na razie elektrowni w Buszer ma być od momentu jej uruchomienia dostarczane z zewnątrz (przez Rosję). Po drugie, opracowując własny cykl obróbki uranu, Iran miałby komponenty potrzebne do produkcji broni jądrowej, ponieważ za pomocą wirówek można uzyskiwać zarówno nisko wzbogacony uran do użycia w elektrowniach, jak i wysoko wzbogacony – komponent broni.

Negocjacje od początku miały trudny przebieg. Wstępne porozumienie o wstrzymaniu prac nad pełnym cyklem paliwowym zawarto 21 października 2003 r., jednak wkrótce okazało się, że instalacja wirówek jest kontynuowana. W listopadzie 2004 r. udało się doprowadzić do tymczasowego porozumienia, w którym Iran, jako akt dobrej woli, zobowiązał się zawiesić proces wzbogacania uranu. Wkrótce potem rozpoczęto rozmowy o porozumieniu stałym, także niełatwe ze względu na taktykę negocjacyjną Iranu.

Po pierwsze, Iran stanowczo obstaje przy prawie do pełnego cyklu paliwowego, którego NPT *explicite* nie zabrania. W maju 2005 r. Zgromadzenie Islamskie przyjęło nawet ustawę zobowiązującą rząd do dążenia do uzyskania technologii jądrowej dla celów pokojowych, w tym uruchomienia pełnego cyklu paliwowego. Państwa E3 jak dotąd równie stanowczo twierdzą, iż Iran powinien dobrowolnie wyrzec się wzbogacania uranu. Stanowisko to jest zgodne ze stanowiskiem USA, jednak część krajów rozwijających się podziela punkt widzenia Iranu (np. podczas konferencji przeglądowej NPT), co dyplomacja irańska skwapliwie wykorzystuje. Podczas ostatniej rundy negocjacji w kwietniu br. Iran domagał się prawa do posiadania instalacji złożonej z 3000 wirówek (to więcej, niż wymagałby projekt badawczy), a po odrzuceniu tego rozwiązania przez UE groził powrotem do uruchomienia cyklu paliwowego i dopiero możliwość oddania sprawy pod obrady Rady Bezpieczeństwa skłoniła go do powrotu do rokowań.

Po drugie, negocjatorzy irańscy wciąż głośno wypowiadają się na temat małej atrakcyjności europejskiej oferty. Irańczycy domagają się nie tylko przyspieszenia prac nad umową o handlu i współpracy, zlikwidowania części barier w dostawach sprzętu podwójnego przeznaczenia i współpracy w dziedzinie energetyki jądrowej, lecz także np. możliwości zakupu uzbrojenia. Ponadto wydaje się, że oferta UE może być dla Iranu niewystarczająca, jeśli nie będzie poparta ofertą amerykańską. Choć USA nie utrzymują z Iranem stosunków dyplomatycznych ani nie negocjują, od marca br. zarysowuje się powoli pewna zmiana w ich stanowisku. Po wizytach G.W. Busha i C. Rice w Europie zapowiedziano gotowość do nieblokowania członkostwa Iranu w WTO i przemysłenia ważnej dla irańskiego lotnictwa cywilnego kwestii sprzedaży części zamiennych do samolotów. Nie została jednak poruszona kwestia irańskich aktywów zamrożonych przez USA po rewolucji.

Po przerwie w negocjacjach, spowodowanej m.in. wyborami prezydenckimi w Iranie, UE ma przedstawić ostateczny pakiet propozycji. Nowa runda negocjacji może okazać się szczególnie trudna ze względu na wynik irańskich wyborów oraz kryzys w UE. Pierwszy czynnik jak się wydaje, ma mniejsze znaczenie – decyzje co do programu jądrowego i tak podejmowane są w irańskim systemie politycznym przez przywódcę religijnego, a ostrzejsza retoryka prezydenta Ahmadineżada może być elementem taktyki negocjacyjnej Iranu. Drugi czynnik może zaważyć na negocjacjach. Ewentualny spór nad przyszłym kształtem Unii może osłabić pozycję E3, choć nie tyle w bezpośrednich rozmowach z Iranem, ile w stosunku do USA. Ma to szczególne znaczenie w sytuacji, gdy w administracji nie brak osób (D. Cheney, D. Rumsfeld), które do jakichkolwiek ustępstw na rzecz Iranu odnoszą się negatywnie.

Pomimo to, sukces negocjacji jest wciąż możliwy, o ile uda się utrzymać spójność, zarówno wśród E3, jak i w stosunkach z USA. Nie będzie to łatwe, gdyż Iran będzie próbował wynegocjować prawo zachowania małego projektu wzbogacania uranu pod ścisłą kontrolą MAEA. Wobec obniżonej wiarygodności Iranu, który ukrywał i być mo-

że wciąż ukrywa część swych instalacji, taki kompromis nie rozwiązałby problemu, a zgoda na niego oznaczałaby kryzys w stosunkach transatlantyckich. Najkorzystniejszym wyjściem byłoby zatem stanowcze dążenie do pełnej rezygnacji Iranu ze wzbogacania uranu i jednocześnie poparcie propozycji M. El Baradei globalnego moratorium na nowe instalacje do wzbogacania, co pozwoliłoby Iranowi wyjść z negocjacji z twarzą. Czynniki prestiżowe ma tu niebagatelne znaczenie, gdyż rozwój cywilnego programu jądrowego cieszy się w społeczeństwie irańskim powszechnym poparciem i na nim po części opiera się reżim.

Spójne stanowisko obejmować musi gotowość oddania sprawy pod obrady Rady Bezpieczeństwa. Choć ze względu na postawę Chin i Rosji prawdopodobieństwo nałożenia przez ONZ dotkliwych sankcji na Iran jest niewielkie, sama możliwość omawiania kwestii irańskiej na forum Rady powinna wpłynąć na postawę Iranu w rokowaniach.

Należy także podkreślić, że Iran potrzebuje współpracy z UE i nie bez przyczyny właśnie z UE negocjuje. Unia jest dla Iranu głównym partnerem handlowym oraz potencjalnym dostarczycielem inwestycji i nowoczesnych technologii niezbędnych dla modernizacji gospodarki, czego ani współpraca z Rosją, ani z Chinami nie zrekompensuje. Bez tego Iran nie tylko nie będzie w stanie spełnić swoich mocarstwowych ambicji, ale nie zdoła nawet stawić czoła rosnącej presji demograficznej, wymagającej generowania nowych miejsc pracy. Daje to negocjatorom europejskim niebagatelny atut, podobnie jak bliskie stosunki transatlantyckie. Porozumienie z UE w długiej perspektywie może otworzyć drogę do porozumienia z USA, natomiast fiasko negocjacji może dać argumenty tym przedstawicielom administracji amerykańskiej, którzy nie wykluczają siłowego rozwiązania problemu irańskiego.

Pomyślnie zakończenie negocjacji z Iranem oznaczałoby nie tylko sukces polityki zagranicznej UE, lecz przede wszystkim – pod warunkiem, że Iran będzie przestrzegał porozumienia – sukces społeczności międzynarodowej w walce z proliferacją broni jądrowej. Natomiast kontynuowanie przez Iran prac nad pełnym cyklem paliwowym może w krótkim czasie doprowadzić do uzyskania przez to państwo możliwości wybudowania broni jądrowej. W takiej sytuacji, nawet jeśli Iran nie wycofałby się z NPT i nie przeprowadził próby tej broni, międzynarodowy reżim nieproliferaacji broni jądrowej mógłby nie przetrwać kolejnego, po spowodowanym przez KRLD, zachwiania jego wiarygodności. Skomplikowałoby to również i tak już niełatwą sytuację na Bliskim Wschodzie – zaostrzyłoby wyścig zbrojeń konwencjonalnych i wymusiłoby coraz większe zaangażowanie USA i UE w zapobieganie wyścigowi atomowemu. Ponadto, choć opcja militarna jest obecnie mało prawdopodobna, to trzeba wziąć pod uwagę, iż mogłaby ona (nawet jako wyjście potencjalne) oznaczać kryzys w stosunkach transatlantyckich – być może poważniejszy niż iracki, a na pewno niekorzystny dla możliwości realizacji interesów Polski.

OGŁOSZENIA

**POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH**

ogłasza rekrutację do
II edycji
STUDIUM POLITYKI ZAGRANICZNEJ
W
KOLEGIUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

(październik 2005 – czerwiec 2006)

PROGRAM STUDIUM OBEJMUJE CZTERY KURSY:

- *Polityka zagraniczna RP*
- *Polska w Unii Europejskiej*
- *Historia polskiej polityki zagranicznej w XX wieku*
- *Kształtowanie polityki zagranicznej*

WYKŁADOWCY: wysocy urzędnicy państwowi, dyplomaci, pracownicy nauki, politycy

Absolwent otrzyma Dyplom ukończenia Studium Polityki Zagranicznej w Kolegium Stosunków Międzynarodowych.

ZASADY REKRUTACJI: O przyjęcie mogą ubiegać się pracownicy administracji publicznej, którzy posiadają dyplom ukończenia wyższych studiów magisterskich. Limit przyjęć wynosi 30 osób.

Dokumenty proszę składać do 29 lipca 2005 r. na adres:

POLSKI INSTYTUTU SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
KOLEGIUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
ul. Warecka 1a, skr. poczt. nr 1010, 00-950 Warszawa 1

INFORMACJE:

tel. (22) 556 80 66, 556 80 00
kolegium@pism.pl

Szczegółowe informacje oraz formularze rekrutacyjne dostępne na stronie:
www.pism.pl